

INTELIGENTNY INWESTOR

XXI WIEKU TOM II

OD PODSTAW PO SZCZYT INTELIGENCJI INWESTOWANIA

INTELIGENTNY INWESTOR

XXI WIEKU TOM II

OD PODSTAW PO SZCZYT INTELIGENCJI INWESTOWANIA

www.inteligentnyinwestor.pl

Autor: **Trader 21**

Konsultacja merytoryczna: **Marcin Kremiec**
Korekta tekstu: **Korekto.pl**

Projekt i skład: **FlatArt**
Wydawca: **Independent Publishing**

Inteligentnt Inwestor XXI w.
www.inteligentnyinwestor.pl

Copyright 2020© Independent Trader
ISBN 000-00-000000-0-0



Niezależny Portal Finansowy
INDEPENDENT TRADER

INTELIGENTNY INWESTOR

XXI WIEKU TOM II

OD PODSTAW PO SZCZYT INTELIGENCJI INWESTOWANIA

WYDANIE
INDEPENDENT TRADER
2019

O autorze

Trader21 – przedsiębiorca, inwestor z wieloletnim doświadczeniem na rynkach finansowych. Pierwszą firmę założył już w trakcie studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Okazała się ona strzałem w dziesiątkę. Po kilku kolejnych latach wszystkie firmy, jakie kontrolował, zatrudniały łącznie kilkadziesiąt osób. W międzyczasie ukończył MBA na University of Illinois. Należał również do Business Centre Club (prestiżowy klub pracodawców).

W 2008 roku wycofał się z biznesów, po czym zaczął podróżować po świecie. Poznawanie innych kultur pozwoliło mu otworzyć umysł oraz całkowicie inaczej spojrzeć na otaczającą nas rzeczywistość. W ciągu kilku kolejnych lat mieszkał m.in. w Indonezji, Singapurze i na Kostaryce. Ostatecznie w 2012 roku osiadł na Majorce. Wtedy też założył bloga IndependentTrader.pl, gdzie zaczął publikować artykuły o tematyce inwestycyjnej.

Jego teksty – pisane przystępnym językiem – przyciągnęły tysiące czytelników, a blog zaczął być dostrzegany w Internecie. W 2014 roku zajął II miejsce w konkursie „Ekonomiczny Blog Roku" organizowanym przez Money.pl. Z kolei na konferencjach Invest Cuffs blog IndependentTrader.pl dwukrotnie zwyciężył w kategorii „Blog Roku" (2016, 2017), a sam autor dwukrotnie został uznany za „Osobowość Roku" (2017, 2019). W międzyczasie stworzył kurs „Inteligentny Inwestor", którego ostatnią – trzecią edycję kursanci ocenili na 9,6 w 10-stopniowej skali.

Poza działalnością związaną z blogiem Trader21 poprowadził kilkadziesiąt wykładów, wziął udział w długiej liście debat oraz udzielił setek wywiadów. Przez cały czas trzymał się zasady, że wiedza o inwestowaniu powinna być przekazywana prostym językiem, tak aby mogło z niej skorzystać jak najwięcej osób. Tym założeniem kierował się również podczas pisania książki „Inteligentny Inwestor XXI wieku".

„Pieniądzem jest złoto i nic innego.”

JP Morgan

„Inwestor indywidualny powinien działać konsekwentnie jak inwestor, a nie jak spekulant.”

Benjamin Graham

„Żadna z głównych instytucji w Stanach Zjednoczonych nie ma tak słabych wyników w tak długim okresie jak Rezerwa Federalna, jednocześnie mając tak wysoką reputację społeczną.”

Milton Friedman

Spis treści

I. Metale szlachetne

1. Złoto jako ochrona majątku
2. Ile złota jest na świecie?
3. Czemu politycy i bankierzy nienawidzą złota?
4. Czy złoto wciąż ma znaczenie?
5. Problem globalnego zadłużenia a perspektywy dla metali
6. Złoto fizyczne vs. papierowe
7. Czy złoto dobrze chroni wartość w okresie inflacji?
8. Walka z gotówką
9. Srebro – młodszy brat złota
10. Specyfika rynku srebra
11. Historia braci Hunt
12. ETF-y na złoto i srebro
13. Jak to jest z tym VAT-em na srebro?
14. Co lepiej kupić – złoto czy srebro?
15. Jak inwestować w złoto i srebro? Wstęp do praktyki
16. Inwestowanie poprzez spółki wydobywcze
17. Kiedy pozbywać się złota i srebra?
18. Specyfika rynku platyny
19. Specyfika rynku palladu
20. Jak inwestować w platynę i pallad
21. Metale szlachetne – obecna sytuacja

II. Surowce

1. Po co mi surowce?
2. Indeksy surowcowe
3. Ceny surowców na tle danych historycznych
4. Surowce vs. inflacja
5. Efekt contango i backwardation

6. Czym jest raport Commitment of Traders?
7. Surowce rolne
8. Ropa naftowa i jej wyjątkowe znaczenie
9. Pozostałe surowce energetyczne
10. Metale przemysłowe
11. Wpływ Chin na rynek metali przemysłowych
12. Metale ziem rzadkich
13. Rewolucja w motoryzacji i jej wpływ na rynek surowców
14. Geopolityka a rynek surowców
15. Jak analizować perspektywy spółek wydobywczych?
16. Surowce – obecna sytuacja

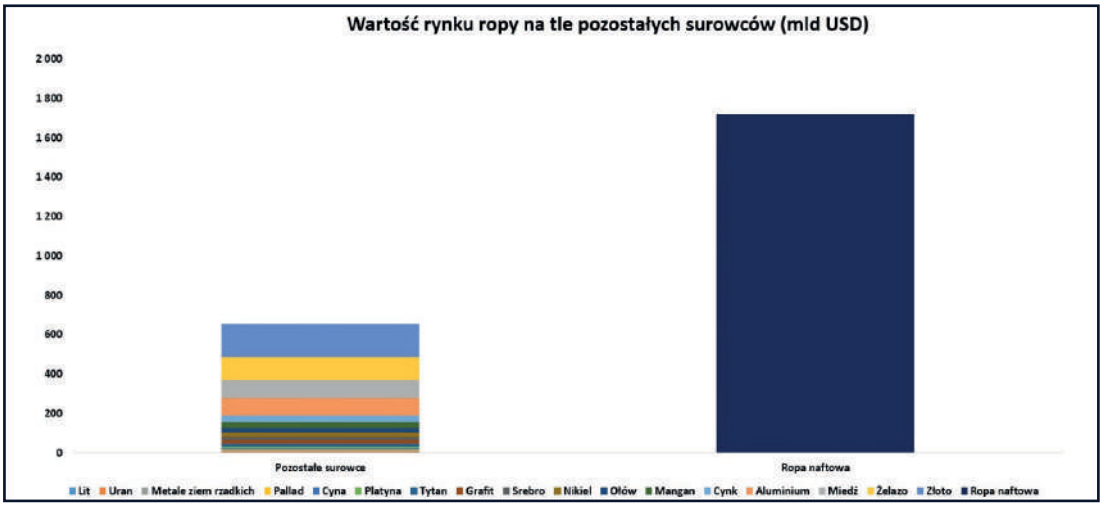
III. Nieruchomości

1. Czego nie powiedzą Wam szkoleniowcy od nieruchomości?
2. Jak zmienił się rynek nieruchomości na przestrzeni dekady?
3. Inflacja w Polsce i na świecie
4. Jak stopy procentowe wpływają na wysokość rat kredytowych?
5. Dostępność mieszkań za przeciętne wynagrodzenie
6. Ceny mieszkań w poszczególnych miastach
7. Ile możemy zarobić na wynajmie?
8. Co zrobić, aby zwiększyć rentowność z inwestycji?
9. Trendy na rynku nieruchomości mieszkalnych
10. Czemu strategia Kiyosakiego nie sprawdza się w polskich warunkach?
11. Nieruchomości z „gwarancją zysku"
12. Flipy, czyli kup - wyremontuj - sprzedaj
13. Nieruchomości w Hiszpanii, czyli jak łapać naiwnych?
14. Inwestowanie w ziemię rolną

15. Inwestowanie w lokale komercyjne
16. Czym są REIT-y, czyli jak inwestować w biurowce w Singapurze czy hotele w Hong Kongu?
17. Rodzaje REIT-ów
18. Co wpływa na notowania REIT-ów?
19. Globalny rynek REIT-ów?
20. Jak sprawdzić, czy REIT jest drogi czy tani?
21. Bezpieczeństwo inwestycji w REIT-y
22. Jak inwestować w REIT-y?

8. Ropa naftowa i jej wyjątkowe znaczenie

Spośród wszystkich znanych nam surowców zdecydowanie największe znaczenie ma ropa naftowa. Myślę, że najlepiej uzmysłowi Wam to fakt, że całkowita wartość rynku ropy jest większa niż łączna wartość wszystkich rynków metali przemysłowych oraz metali szlachetnych.



Źródło: Opracowanie własne

Ropa ma kolosalne znaczenie dla poszczególnych gospodarek, ale również dla systemu jako całości, o czym wspomniałem już w I tomie książki. Dlatego też postanowiłem poświęcić jej osobny dział, oddzielając ją od reszty surowców energetycznych.

Znaczenie dla systemu

Kiedy w 1971 roku prezydent Richard Nixon zawiesił „tymczasowo" wymienialność dolarów na złoto, oznaczało to tak naprawdę techniczne bankructwo USA. Amerykanie, chcąc utrzymać dotychczasową rolę swojej waluty, musieli znaleźć rozwiązanie, które zmuszałoby resztę świata do nabywania dolarów.

Tym rozwiązaniem okazał się być system petrodolara. Podczas negocjacji pomiędzy Arabią Saudyjską a Stanami Zjednoczonymi ustalono, że Saudowie będą przyjmować płatności za ropę wyłącznie w dolarach, a nadwyżki z handlu będą lokować w amerykańskie obligacje. Dzięki temu popyt na dolary został utrzymany, ponieważ każdy kraj chcący kupić saudyjską ropę musiał najpierw nabyć dolary.

To rozwiązanie obowiązuje aż do dziś, przy czym sytuacja nie wygląda identycznie jak w latach 70. Wpływy USA wciąż są gigantyczne, natomiast Amerykanie mają rosnącą konkurencję w postaci Chin oraz współpracujących z nimi krajów (Rosja, Iran), które mają dość amerykańskiej hegemonii. Dodatkowo również atmosfera na linii USA–Europa Zachodnia nie należy do najlepszych, co sprawia, że niektóre kraje UE dążą do poprawy relacji z Rosją.

Oczywiście nic nie zmieni się z dnia na dzień, ale biorąc pod uwagę ambicje wspomnianych krajów, należy się spodziewać, że będziemy świadkami powstania nowego systemu, w którym dolar odegra mniejszą rolę. Najprawdopodobniej ta zmiana nie dokona się poprzez konflikt, a raczej będzie wynikiem negocjacji na najwyższych szczeblach władzy.

Nawet jeśli Amerykanie nadal będą mieć decydujący głos na arenie międzynarodowej, to w kolejnych dwóch dekadach możemy być świadkami spadku zapotrzebowania na ropę. Chociażby w trakcie pisania tej książki w Stanach Zjednoczonych odtajniono kilkaset patentów, wśród których znalazły się również i takie związane z produkcją energii bazującej na tzw. zimnej fuzji. Według obecnej wiedzy taka technologia pozwalałaby każdemu z nas na posiadanie małego reaktora, który po minimalnym koszcie wytwarzałby energię. Realizacja takiego scenariusza oznaczałaby spadek znaczenia ropy czy uranu.

Najwięksi producenci i rezerwy „czarnego złota"

Wydobycie ropy może kojarzyć się głównie z rejonem Zatoki Perskiej i krajami, które niebywale wzbogaciły się na handlu tym surowcem. Jeśli jednak spojrzymy na listę dziesięciu największych producentów na świecie, to okaże się, że na pierwszym miejscu znajdują się Stany Zjednoczone. Jeszcze kilka lat temu poniższa klasyfikacja wyglądałaby zupełnie inaczej, jednak Amerykanie za sprawą ropy z łupków znacząco podnieśli poziom wydobycia i wyraźnie wyprzedzili Rosję i Arabię Saudyjską.

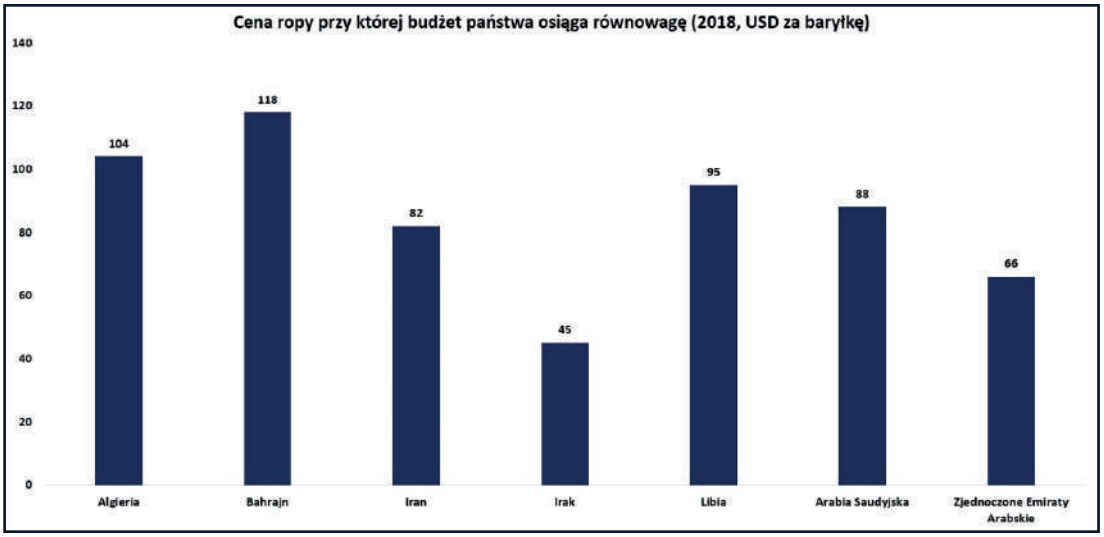
Klasyfikacja uwzględnia również produkcję tzw. lekkiej ropy naftowej (pozyskiwanej przy produkcji gazu) i biopaliw.

Nazwa	Skala produkcji (mln baryłek dziennie)	Udział w rynku
Stany Zjednoczone	17,87	18%
Arabia Saudyjska	12,42	12%
Rosja	11,40	11%
Kanada	5,27	5%
Chiny	4,82	5%
Irak	4,62	5%
Iran	4,47	4%
Zjednoczone Emiraty Arabskie	3,79	4%
Brazylia	3,43	3%
Kuwejt	2,87	3%
Top 10 łącznie	70,96	70%
Cały świat	100,66	

Źródło: EIA

Jak widać, są trzy kraje, które mają zdecydowanie największy udział w rynku. Ta trójka to Stany Zjednoczone, Arabia Saudyjska i Rosja. Należy jednak pamiętać, że kraje produkujące ropę są w różnym stopniu uzależnione od wpływów ze sprzedaży. Na przykład ponad 40% PKB Arabii Saudyjskiej jest związane ze sprzedażą ropy. W Rosji wpływy z ropy i gazu odpowiadają za 15% PKB. Z kolei w przypadku gospodarki USA sprzedaż ropy odgrywa już znacznie mniejszą rolę.

To samo zagadnienie można pokazać również w inny sposób, a mianowicie wyliczając cenę ropy, przy której budżet danego kraju się bilansuje (wpływy do budżetu równają się wydatkom).



Źródło: MFW

Przy obecnej cenie ropy (50–60 USD za baryłkę) budżety wielu eksporterów nie bilansują się, czyli występują deficyty. Jeśli sytuacja będzie się utrzymywać, to władze tych krajów będą miały dwie możliwości: podnieść podatki (co dobije gospodarkę i wywoła protesty) albo ograniczyć wydatki socjalne (co wywoła jeszcze większe protesty).

Czy to oznacza, że przed producentami ropy ze wschodu ciężkie lata, gdyż Amerykanie, zwiększając produkcję, będą stale „zbijać" cenę surowca? Nie do końca. Po pierwsze, wbrew krążącym w Internecie opiniom, 50–60 USD za baryłkę to nie jest cena, przy której wydobycie amerykańskiej ropy z łupków jest opłacalne. Tej kwestii poświęcę więcej miejsca za chwilę. Po drugie rezerwy ropy w Stanach Zjednoczonych są ograniczone, co widać na poniższej tabeli. Przedstawia ona klasyfikację państw z największymi rezerwami „czarnego złota".

Nazwa	Wielkość rezerw (mld baryłek)	Udział w globalnych rezerwach
Wenezuela	300,9	17%
Arabia Saudyjska	266,5	15%
Iran	180,6	10%
Kanada	169,7	10%
Irak	142,5	8%
Kuwejt	101,5	6%
Zjednoczone Emiraty Arabskie	97,8	6%
Rosja	80,0	5%
Libia	48,3	3%
Nigeria	37,1	2%
USA	36,5	2%

Największe złoża ropy naftowej znajdują się w Wenezueli. Jak widać, można posiadać największe rezerwy kluczowego surowca, a jednocześnie przymierać głodem, jak to ma miejsce w przypadku Wenezuelczyków. To pokazuje, do czego mogą doprowadzić socjalizm oraz ingerencje ze strony innych państw (ciekawscy niech poczytają o operacji Masterstroke na moim blogu). Zważywszy na fakt, że przy obecnym tempie wydobycia oficjalne rezerwy Stanów Zjednoczonych wystarczą na sześć lat, moim zdaniem walka o ropę się zaogni.

Wracając do tematu, rezerwy Wenezueli czy Arabii Saudyjskiej liczymy w setkach miliardów baryłek. Z kolei rezerwy Stanów Zjednoczonych to zaledwie 36 mld baryłek. Nie oznacza to oczywiście, że Amerykanie z dnia na dzień przestaną produkować ropę, jednak z pewnością mają oni świadomość, że ich możliwości na tym rynku mogą zacząć się kurczyć. Niektóre ruchy na arenie geopolitycznej sugerują, że Stany Zjednoczone robią wiele, by topniejące rezerwy nie stały się kiedyś dla nich problemem.

Warto zauważyć, że ponad 70% rezerw ropy naftowej należy do krajów zrzeszonych w OPEC. O tej organizacji każdy z Was usłyszał przynajmniej raz, chociażby w wiadomościach. Pora poświęcić jej parę słów.

OPEC i jej znaczenie

Rozwinięcie skrótu OPEC to Organisation of the Petroleum Exporting Countries, czyli Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową. Należy do niej czternaście państw: Algieria, Angola, Arabia Saudyjska, Ekwador, Gabon, Gwinea Równikowa, Irak, Iran, Kongo, Kuwejt, Libia, Nigeria, Wenezuela i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Na początku 2019 roku organizację opuścił Katar.

Obecnie kraje należące do OPEC odpowiadają za ponad 40% globalnego wydobycia ropy. Na początku lat 70. było to prawie 60% i to właśnie wtedy organizacja odgrywała największą rolę na arenie geopolitycznej.

Działania OPEC polegają na koordynowaniu polityki dotyczącej wydobycia ropy i wpływaniu na cenę tego surowca. W trakcie poprzednich dekad jeden z krajów pełnił kluczową rolę tzw. swing producera. Była to Arabia Saudyjska. Rola Saudów polegała na zwiększeniu lub zmniejszaniu produkcji, aby wpływać na cenę w zależności od potrzeb.

W ostatnich latach znaczenie OPEC zdecydowanie zmalało po tym, jak Stany Zjednoczone zaczęły wydobywać na potężną skalę ropę z łupków, stając się ostatecznie największym producentem na świecie. Doprowadziło to do sporych zmian na rynku ropy. Amerykanie zaczęli odgrywać kluczową rolę. Można byłoby wręcz powiedzieć, że stali się swing

producerem. O ile jednak Arabia Saudyjska pełniła tę rolę, zmieniając poziom wydobycia na własnym podwórku, to Stany Zjednoczone działają w zupełnie inny sposób. Amerykanie stale zwiększają wydobycie ropy na swoim terenie, jednocześnie ingerując w sytuację w Iranie i Wenezueli (wywoływanie protestów, nagonka medialna, sankcje itd.). Celem USA jest oczywiście wzmacnianie swojej pozycji na rynku ropy, a jednocześnie pilnowanie, aby wzrost produkcji w skali globalnej nie doprowadził do spadku cen surowca. Dlaczego ten ostatni element jest taki ważny? Poza nielicznymi sytuacjami, kiedy niskie ceny ropy są mile widziane (np. po to, by zaszkodzić Rosji), Amerykanie generalnie starają się utrzymywać wysokie ceny surowca. W innym przypadku ich koncerny wydobywające ropę z łupków mogą popaść w gigantyczne kłopoty finansowe. Co więcej, wysokie ceny ropy silnie uderzają w gospodarkę chińską.

Łupkowa rewolucja

Sto lat temu Stany Zjednoczone nie miały sobie równych, jeśli chodzi o skalę wydobycia ropy naftowej. Dopiero w drugiej połowie XX wieku mocne wejście na rynek zaliczyły państwa ze Wschodu. Wówczas znaczenie USA na tym rynku zaczęło słabnąć i wydawało się, że Amerykanie przestaną się liczyć w tej branży. Przełom przyszedł w 1997 roku, kiedy to przedstawiono sposób na wydobywanie ropy ze skał łupkowych po stosunkowo niskim koszcie za pomocą technologii szczelinowania hydraulicznego. Spore złoża „czarnego złota" nagle stały się dostępne dla Amerykanów.

Rewolucja łupkowa wywindowała Stany Zjednoczone na pierwsze miejsce w klasyfikacji producentów ropy. Jednocześnie wiele osób zastanawia się, czy wydobycie jest rentowne i USA faktycznie staje się naftowym gigantem, czy może wszystko to budowane jest na kredyt i spółki z branży tak naprawdę lecą na stratach. Uzyskanie odpowiedzi jest naprawdę trudne. Z jednej strony w Internecie możemy znaleźć sporo grafik sugerujących, że amerykańskie spółki wydobywające ropę z łupków osiągają rentowność, kiedy ropa kosztuje ok. 50 USD za baryłkę. Zaś z drugiej do innych wniosków można dojść, chociażby przeglądając analizy firmy Rystad Energy, która regularnie przygląda się spółkom z sektora łupkowego. W jej opracowaniach znajdziemy pewien bardzo ważny wskaźnik. Chodzi o cashflow z działalności operacyjnej (czyli faktyczny zysk spółki) pomniejszony o wydatki na dalszy rozwój (tzw. capex). Jak wygląda ten wskaźnik dla amerykańskiej branży? Oto fakty:

- W ostatnim kwartale 2018 roku zaledwie 1 na 10 firm zdołała wygenerować dodatni cashflow z działalności operacyjnej (po uwzględnieniu wydatków inwestycyjnych). Analiza została wykonana na 45 firmach.

- W drugim kwartale 2019 roku łączny cashflow z działalności operacyjnej (z uwzględnieniem

wydatków inwestycyjnych) dla 40 firm z branży okazał się dodatni. Był to pierwszy taki kwartał od dziewięciu lat. Jednocześnie warto dodać, że wydatki na rozwój były w tym konkretnym kwartale stosunkowo niskie.

Podsumowując, jedne źródła twierdzą, że rentowność osiąga się przy 50 USD za baryłkę, a inne pokazują, że spółki nie potrafią wyjść na plus, nawet gdy cena ropy oscyluje wokół 80 USD. Z czego to wynika? Różnicę robią wspomniane wydatki kapitałowe (capex), które oznaczają głównie inwestycje w nowe projekty wydobywcze. Dlaczego są one takie ważne? Przede wszystkim dlatego, że przy okazji wydobywania ropy z łupków efektywność spada w bardzo szybkim tempie. W ciągu trzech lat od rozpoczęcia wydobycia produkcja ropy w danym miejscu maleje o 70–90%. Zatem spadek efektywności jest kilkukrotnie szybszy niż w przypadku tradycyjnych pól naftowych. W efekcie spółki z branży łupkowej muszą co chwilę rozpoczynać nowe odwierty, aby podtrzymać poziom produkcji.

Odnośnie do ceny ropy, przy której wydobycie z łupków staje się opłacalne, warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Ten „próg rentowności" jest częściowo uzależniony od… ceny samej ropy. Zastanówcie się. Spółki wydobywają ropę i ponoszą przy tym koszty (transport, zużycie paliwa w maszynach itd.). Kiedy cena ropy idzie w górę, próg rentowności również rośnie. I na odwrót – kiedy cena ropy spada, obniża się poziom, przy którym eksploracja łupków jest opłacalna. Wiele raportów pokazuje, że kiedy notowania ropy runęły na początku 2015 roku, również próg rentowności dla wielu amerykańskich spółek mocno się obniżył. Następnie cena surowca wyhamowała na początku 2016 roku i to samo stało się z kosztami wydobycia ropy przez firmy z USA. Jest to reakcja łańcuchowa, która pokazuje, że próg rentowności w przypadku ropy z łupków może się znacząco zmieniać.

Można więc powiedzieć, że Stany Zjednoczone wykorzystują swoje złoża tak dobrze, jak to tylko możliwe. Spółki naftowe w większości lecą na stratach, ale dzięki niskim kosztom kredytu udaje im się utrzymywać na powierzchni. Toczy się walka z czasem. Z jednej strony Amerykanie rozwijają technologię wydobycia, co pozwala na obniżenie kosztów, i wiele spółek, które do tej pory generowały straty, ma szansę stać się rentownymi. Z drugiej strony banki coraz częściej nieprzychylnie patrzą na udzielanie kredytów spółkom z tej branży, obawiając się pogorszenia sytuacji na rynku. Jak sytuacja potoczy się dalej? Widzę co najmniej kilka scenariuszy:

a) Dochodzi do spowolnienia gospodarczego, ale FED skupuje dług spółek łupkowych, dając im szansę na przetrwanie. Być może bank centralny pomoże tylko największym przedsiębiorstwom, co doprowadzi do konsolidacji sektora, podobnie jak stało się to w przypadku banków w 2008 roku.

b) Banki centralne wywołują wysoką inflację, a cena ropy bardzo silnie odbija, pozwalając łupkowym spółkom z USA na dalszą działalność.

c) Amerykanie przejmują wpływy w Wenezueli, sprzedając prawa do wydobycia ropy swoim największym spółkom. Z kolei firmy z USA powoli odchodzą od wydobycia ropy z łupków na rzecz działalności poza granicami kraju.

d) Amerykanie wywołują wojnę z Iranem, w wyniku czego spada wydobycie irańskiej ropy. Ceny surowca idą w górę.

e) Obóz neokonserwatystów w USA ponownie dochodzi do głosu po wyborczej porażce Donalda Trumpa. Ponownie rozpoczyna się nagonka na Rosję, ceny ropy są specjalnie zbijane przez USA, by uderzyć w rosyjską gospodarkę.

f) Przynajmniej dwa z powyższych scenariuszy dzieją się jednocześnie.

Część z Was uważa pewnie, że to tylko teorie spiskowe. Radzę pamiętać, że ropa naftowa to przede wszystkim narzędzie do realizowania interesów poszczególnych państw.

Ropa jako narzędzie polityczne

Jeśli chodzi o realizację interesów z wykorzystaniem ropy naftowej, to prawdopodobnie nie ma lepszego przykładu niż deal na linii Stany Zjednoczone–Arabia Saudyjska, którego efektem było powstanie systemu petrodolara. Ten przypadek opisywałem już wcześniej. Warto jednak mieć świadomość, że od lat 70. Saudowie ściśle współpracują z Amerykanami. W przeszłości ta współpraca obejmowała również regulowanie wydobycia ropy. Pozwalało to USA realizować własne cele.

Świetnym przykładem mogą być tutaj wydarzenia z lat 70. i 80. Cena ropy najpierw bardzo rosła, a następnie utrzymywała się na stosunkowo wysokim poziomie. Związek Radziecki postanowił skorzystać z sytuacji i angażował w przedsiębiorstwa naftowe coraz większe środki. Wszystko po to, by zwiększyć poziom wydobycia, a co za tym idzie – zyski. Wśród wszystkich środków inwestowanych w ZSRR w rozwój przemysłu wydatki na sektor naftowy stanowiły 28% w 1976 roku, 32% w 1981 roku i ostatecznie 38,6% w 1985 roku. Jednocześnie w latach 1981–1985 Arabia Saudyjska na polecenie USA stopniowo zmniejszała wydobycie ropy. W ciągu czterech lat spadło ono z 10 mln do 3,5 mln baryłek dziennie.

Kiedy w 1985 roku Związek Radziecki w pełni zaangażował się w rozwój sektora naftowego, Arabia Saudyjska zaczęła mocno zwiększać wydobycie ropy. W kolejnych latach produkcja wzrosła do 8,5 mln baryłek dziennie. Działania Saudów wywołały gigantyczne spadki ceny ropy. Jeszcze w listopadzie 1985 roku wynosiła ona 70 USD, a już pół roku później – zaledwie 31 USD. Następnie cena oscylowała w okolicach 35–45 USD za baryłkę. Był to ogromny cios dla radzieckiej gospodarki, która jednocześnie próbowała sprostać wyścigowi zbrojeń.

Ostatecznie spadki cen ropy, w efekcie zaplanowanych działań, okazały się być jednym z gwoździ do trumny ZSRR.

Ktoś mógłby teraz pomyśleć, że jedynie Stany Zjednoczone ciągle wykorzystują ropę do realizacji własnych celów. W żadnym wypadku. Saudyjczycy również to robią, choć dużo trudniej usłyszeć o tym w mediach. Ostatnie lata są tego najlepszym przykładem.

Od kilku lat Arabia Saudyjska zaangażowana jest w wojnę domową w Jemenie. W tym momencie wspiera siły rządowe walczące z przeciwnikami politycznymi. Brzmi to niewinnie, ale w praktyce działania Saudów przyniosły:

- naloty, w których zginęły tysiące cywilów;

- blokadę morską, która odcięła Jemen od dostaw żywności, ale również paliwa, co przyczyniło się do awarii kanalizacji czy wodociągów, a w ostateczności do wybuchu epidemii cholery;

- kryzys humanitarny, w wyniku którego 14 mln osób jest zagrożonych śmiercią z głodu.

Przyznacie, że skala dramatu jest ogromna, prawda? A jednak media nie wykazują zbyt wielkich chęci do informowania o tym, co dzieje się w Jemenie. Dzieje się tak, ponieważ sprawcą tragedii jest przede wszystkim Arabia Saudyjska, która dzięki dobrym układom ze Stanami Zjednoczonymi może liczyć na tzw. parasol ochronny w mediach. Wpływy Amerykanów są na tyle duże, że Saudowie mogą bezkarnie bombardować inny kraj, a ich wizerunek na tym nie ucierpi. Swoją drogą mało kto wspomina także o tym, że Arabia Saudyjska wydaje najwięcej na zbrojenia, bo aż 8% PKB.

Pamiętajmy, że przywileje Saudyjczyków biorą się z faktu posiadania olbrzymich złóż ropy naftowej (oraz bycia sojusznikiem USA). Gdyby Arabia Saudyjska nie gromadziła tak ogromnych ilości „czarnego złota", to nikt nie miałby interesu w tym, by chronić ją w mediach. Wówczas świat bardzo szybko dowiedziałby się, że jest to kraj, który pod względem kulturowym nie wyszedł jeszcze ze średniowiecza. Niestety Saudowie mają mocną kartę przetargową i wykorzystują ją m.in. do atakowania wybranych przez siebie państw.



Niezależny Portal Finansowy

INDEPENDENT TRADER


FXCUFFS
NAJLEPSZY
W KATEGORII
BLOG
ROKU
FxCuffs 2016


FXCUFFS
NAJLEPSZY
W KATEGORII
BLOG
ROKU
FxCuffs 2017


FXCUFFS
NAJLEPSZY
W KATEGORII
OSOBOWOŚĆ
ROKU
FxCuffs 2017


INVEST CUFFS
NAJLEPSZY
W KATEGORII
OSOBOWOŚĆ
ROKU
Invest Cuffs
2019


xtb TRADING MASTERCLASS
I MIEJSCE
WYKŁAD ROKU
XTB TRADING MASTERCLASS 2018


xtb TRADING MASTERCLASS
I MIEJSCE
WYKŁAD ROKU
XTB TRADING MASTERCLASS 2019



INTELIGENTNY INWESTOR TOM I

ZAWIERA DZIAŁY:

- **Akcje**
- **Obligacje**
- **System monetarny i walutowy**



INTELIGENTNY INWESTOR TOM II

ZAWIERA DZIAŁY:

- **Metale szlachetne**
- **Surowce**
- **Nieruchomości i REIT-y**



INTELIGENTNY INWESTOR TOM III

ZAWIERA DZIAŁY:

- **Budowa portfela**
- **Dywersyfikacja geograficzna**
- **Optymalizacja podatkowa**
- **Psychologia inwestowania**



INTELIGENTNY INWESTOR TOM IV

ZAWIERA DZIAŁY:

- **Praktyczne aspekty inwestowania**
- **Moje błędy z przeszłości**
- **Przemyślenia naszych Czytelników**
- **Case Study**